

prawniczych metod zapożyczonych z językoznawstwa¹. Trudno byłoby już dziś powiedzieć, w jakiej mierze metody te okazały się owocne dla nauk prawnych w ogóle, a dla historii prawa w szczególności. Stwierdzić jednak należy, że nowatorskie tendencje, wyrażające się w coraz liczniejszych próbach zastosowania przez szereg dyscyplin nauki o człowieku osiągnięć nowej sformalizowanej metodologii, w małym stosunkowo zakresie znajdowały dotychczas zastosowanie w nauce prawa, zwłaszcza zaś w historii prawa. Wydaje się jednak, że sukcesy, jakie odnosi ostatnio stosowanie tych metod w takich dyscyplinach naukowych jak antropologia, lingwistyka, psychologia czy socjologia uzasadniają prognozę, że również i w tej dziedzinie nauk społecznych będzie można uzyskać w ten sposób istotny postęp metodologiczny oraz nowe uściśnione ujęcie szeregu znanych zresztą problemów. Przypuszczenie takie uzasadnia nie tylko analogia do innych dziedzin nauki, lecz również świadomość, że tendencja do ścisłości pojęć, precyzji ich wyrażenia i wyraźnej delimitacji problematyki jest właściwa naukom prawnym. Dlatego też zastosowanie sformalizowanych modeli i — szerzej rzecz ujmując — sformalizowanych metod badawczych nie wydaje się obce charakterowi zjawisk, które zostałyby poddane analizie przy pomocy tych precyzyjnych narzędzi badawczych. Niemniej jednak innowacja tego rodzaju powinna być, jak się zdaje, przede wszystkim wprowadzona, udoskonalona i zweryfikowana na materiale historycznym, który pozwala na konfrontację wyników sformalizowanej analizy z całokształtem posiadanych wiadomości na temat analizowanego zjawiska prawnohistorycznego w jego synchronicznym i diachronicznym ujęciu. Tego rodzaju „przymiarka” nowatorskich metod do materiału, który został już głęboko rozpracowany przy pomocy tradycyjnych technik badawczych, pozwoli na takie opanowanie nowych instrumentów naukowego poznania, które uzasadni z kolei ich wykorzystanie w rozwiązywaniu również i aktualnych problemów nauki prawa.

MONIKA SENKOWSKA-GLUCK (Warszawa)

Helmut Slapnicka, *Österreichs Recht ausserhalb Österreichs. Der Unter-gang des österreichischen Rechtsraums*. Schriftenreihe des Österreichischen Ost- und Südosteuropa-Instituts, herausgegeben von Richard Georg Plaschka, tom IV. Verlag für Geschichte und Politik, Wien 1973, ss. 106 z 6 mapami.

Historia prawa austriackiego poza granicami Austrii sięga głęboko w XIX w. Wystarczy przypomnieć dzieje kodeksu karnego cesarza Franciszka II z 1803 r., który — jako spadek z okresu Galicji Zachodniej — zachował moc obowiązującą w Księstwie Warszawskim i Rzeczypospolitej Krakowskiej, a ponadto stał się wzorem legistycznym dla ustawodawstwa karnego szeregu państw niemieckich, kantonów szwajcarskich i Królestwa Kongresowego. Autor nie cofa się jednak do minionego stulecia, ale interesują go wyłącznie losy prawa austriackiego w państwach sukcesyjnych po upadku Monarchii Austriacko-Węgierskiej w 1918 r. Przy tym zaś nie zmierza do wyczerpującego ich przedstawienia, albowiem — jak podkreśla we wstępie — „eine erschöpfende Darstellung des Themas ist nicht angestrebt, vielmehr soll die Entwicklung anhand charakteristischer Beispiele vorgeführt und erläutert werden” (s. 10).

Poruszone w pracy zagadnienia zostały początkowo opracowane w postaci osobnych wykładów autora, które dopiero później, po dokonaniu przeróbek i uzupeł-

¹ Por. H. Oplatka-Steinlin, *Untersuchungen zur neuhochdeutschen Gesetzssprache. Befehlsintensität und Satzstruktur im Schweizerischen Zivilgesetzbuch und im Deutschen Bürgerlichen Gesetzbuch* (Rechtshistorische Arbeiten der Universität Zürich, t. 7), Zürich 1971.

nień, stały się rozdziałami jednej książki. Jest ich w sumie dziewięć, o następujących tytułach: 1) Dalsze obowiązywanie prawa austriackiego w państwach sukcesyjnych; 2) Środkowoeuropejskie strefy prawne; 3) Dążności unifikacyjne w państwach sukcesyjnych; 4) Spadek po Austrii nie zostaje pominięty; 5) Dalszy rozwój prawa austriackiego w państwach sukcesyjnych; 6) Wkład narodowości do austriackiego ustawodawstwa, judykatury i administracji; 7) Język ustaw austriackich; 8) Kres austriackiej strefy prawnej; 9) *Orbis iuris Austriacus*.

Autor w pełni docenia udział prawników narodowości nieaustriackiej w tworzeniu austriackiego systemu prawnego, traktuje go jako wspólny dorobek cywilizacyjny dwunastu narodów objętych granicami dawnej Monarchii i temu właśnie przypisuje jego długą żywotność. „*Nur so ist erklärlich, — pisze docent Slapnicka — dass die Rechtsordnung Österreichs den Zerfall des Staates überdauern konnte, dass die neuentstandenen Nationalstaaten mit ihrem stark betonten Souveränitätsanspruch — die Tschechoslowakei, Polen, Jugoslawien und Rumänien — die rechtskontinuität aufrethielten, ja das österreichische Recht hier ausgestaltet und fortgebildet wurde und sein Geltungsbereich zum Teil eine Ausdehnung über die Grenzen des alten Österreich erfuhr*” (s. 9). Powyższe wyjaśnienie nie jest wprawdzie zbyt adekwatne do stosunków polskich, gdzie powolne tempo prac unifikacyjnych trudno tłumaczyć jakimś specjalnym przywiązaniem czy sentymentem do prawa austriackiego (choć w pewnej mierze miały one istotnie miejsce), skoro w równym stopniu oznaczało ono utrzymywanie w mocy także trzech innych systemów prawnych, powstałych bez udziału Polaków. Odrodzona Polska — jak to słusznie zauważył autor — poszła własną i trudną, bo wytyczoną ambitnym celem drogą. „*Hier war man von Anfang an bemüht, keines der Gesetze, die in einem der Gebiete in Geltung belassen worden waren, auf das ganze Staatsgebiet auszudehnen. ... Man begnügte sich auch nicht mit einer blossen Kompilation in- oder ausländischer Vorbilder, sondern erarbeitete, weitgehend auf rechtsvergleichender Grundlage, sehr beachtliche, eigenständige Lösungen*” (s. 20). Pozostaje jednak faktem, że rzucone przez Tomasza Masaryka hasło natychmiastowego „odaustriaczenia” nie znalazło oddźwięku w dziedzinie obowiązującego ustawodawstwa w żadnym z państw sukcesyjnych. Najbardziej konserwatywne stanowisko reprezentowała tu właśnie Czechosłowacja, a także Jugosławia, które wraz z Republiką Austriacką tworzyły *de facto* w okresie międzywojennym blok krajów prawa austriackiego. Miały nawet miejsce wypadki poszerzania mocy obowiązującej tego prawa na dalsze terytoria, a to w miejsce prawa niemieckiego w przyłączonym do Czechosłowacji okręgu hulczyńskim oraz w miejsce prawa węgierskiego w inkorporowanym do Jugosławii okręgu Prekmurje (na lewym brzegu Mury), w austriackim Burgenlandzie, a także na polskim Spiszu i Orawie. Generalny i szybki odwrót od prawa austriackiego nastąpił dopiero po 1945 r., w związku z głębokimi przemianami w dawnych państwach sukcesyjnych, które spowodowały konieczność wprowadzenia w nich nowego, socjalistycznego systemu prawnego. „*Erst die Neugestaltung der gesamten Wirtschafts- und Gesellschaftsstruktur Ost-, Mittel- und Südosteuropas nach dem Zweiten Weltkrieg liess hier keinen Platz mehr für eine bürgerliche Rechtsordnung wie die österreichische*” (s. 72 - 73). Dziś więc prawo austriackie obowiązuje już tylko w samej Austrii i częściowo w Księstwie Lichtenstein, a ponadto *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch* z 1811 r. znajduje jeszcze pewne zastosowanie w Federacyjnej Socjalistycznej Republice Jugosławii.

Z natury rzeczy podane przez autora informacje na temat roli prawa austriackiego w Polsce, w czasie od listopada 1918 do 31 XII 1946 r., nie stanowią *novum* dla polskiego czytelnika. Można je nawet w pewnych szczegółach uzupełnić, np. przypomnieniem wpływu austriackiego modelu przy tworzeniu polskiego sądownictwa administracyjnego, czego wyrazem była recepcja podstawowych rozwiązań austriackiej ustawy z 22 października 1875 r. w polskiej ustawie o Najwyższym

Trybunale Administracyjnym z 3 VIII 1922 i jej późniejszej mutacji — rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. Natomiast nasze wiadomości o losach prawa austriackiego w innych państwach były dotąd chyba tylko ogólnikowe. To samo *mutatis mutandis* mogą zapewne powiedzieć czytelnicy czechosłowaccy, jugosłowiańscy, rumuńscy itd. Dlatego też recenzowana praca, dająca przynajmniej w przybliżeniu obraz całości, poparty bardzo sumienną dokumentacją w postaci licznych przypisów z różnojęzycznych opracowań i ustaw różnych krajów (nb. nie zawsze łatwo dostępnych dla austriackiego badacza) oraz przejrzystych zestawień i szkiców kartograficznych, stanowi wartościową i pożyteczną pozycję w literaturze historyczno-prawnej dotyczącej naszego stulecia.

LESŁAW PAULI (Kraków)

James G. Kellas, *The Scottish Political System*, Cambridge 1973, ss. 260.

Główną tezę autora jest wykazanie odrębności ustrojowej Szkocji. Przeprowadza szczegółowe rozważania terminologiczne dla wykazania złożoności określenia „brytyjski” oraz niejednorodności W. Brytanii. Przyznaje odrębności Szkocji miejsce pośrednie między Północną Irlandią a Walią. Najwięcej autonomicznych odrębności — jego zdaniem — posiada Północna Irlandia, bo do własnego sejmku włącznie (Stormont), ale mocnym szkockim atutem jest odrębność praw i ustroju sądowego oraz szersze kompetencje ministerstwa dla spraw szkockich. Tylko Izba Lordów jest jedyną, pozaszkocką najwyższą instancją odwoławczą w sprawach cywilnych, ale również z pewnymi zastrzeżeniami. Wszystkie sprawy karne i poważna część cywilnych zamyka się w sądach szkockich i to od pierwszej do ostatniej instancji. Kellas porównuje to rozwiązanie postępowania sądowego z niektórymi ustrojami federacyjnymi i odnajduje w nich mniejszy zakres odrębności, aniżeli opisany przez niego w sądownictwie szkockim. Autonomia Północnej Irlandii datuje się od 1920 roku, a ministerstwo dla spraw Walii powołane zostało w latach 60-tych XIX w. i cała jej specyfika sprowadza się do kwestii językowych, oświatowych i religijnych. Kellas przyznaje, że i kompetencje ministerstwa dla spraw Walii wzrosły w ostatnich latach, ale uważa je za znacznie skromniejsze od analogicznego ministerstwa szkockiego, które powołane zostało już w 1885 roku i opiera się na wielkich odrębnościach instytucjonalnych w postaci systemu prawnego i struktury sądów, szkockiego systemu szkolnego, odrębnego Kościoła (Szkocki Kościół Prezbiteriański) oraz specyficznego zarządu terytorialnego. Właśnie system prawny uważa autor za jedno z najsilniejszych kryteriów wyodrębniania szkockiego systemu politycznego (s. 3). W swoich rozważaniach nie poprzestaje Kellas na instytucjach, lecz włącza również „grupy nacisku”, prasę regionalną, radio i telewizję. Wśród tych „grup nacisku” poważną rolę wyznacza różnego rodzaju komitetom i komisjom doradczym.

Połączenie Szkocji z Anglią przeprowadzone zostało na zasadzie uchwał parlamentu: szkockiego i angielskiego w 1707 roku. Zlikwidowano wówczas odrębny parlament szkocki, ale ożywienie nacjonalizmu szkockiego w latach 60-tych naszego wieku połączone zostało z postulatami rewizji postanowień unii pod kątem zwiększenia autonomii. Główną rolę w żądaniach rewizji zasad unii odgrywają — zdaniem Kellasa — prawnicy szkoccy.

Ministerstwo do spraw Szkocji nazywane jest niekiedy rządem szkockim (s. 27). Wzrasta liczba zatrudnionych w nim urzędników (1937 — 2400; 1953 — 5500; 1970 — 8300). Zwiększona została ostatnio ilość wiceministrów (trzech) i zakres kompetencji (sprawy rozwoju tzn. planowania, wewnętrzne, rolnictwa, zdrowia i wy-